Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Cena 10 gr.

Rok IV Warszawa, grudzień 1935 Nr. 12

Proletarjusze polscy łączcie się!

NARODOWY SOCJALISTA

CENTRALNY ORGAN PARTJI NARODOWYCH SOCJALISTÓW

MIESIĘCZNIK

„Socjalizm, aby się kiedyś stać wszechludzkim, powinien wprzód stać się narodowym."

(A. Mickiewicz „Trybuna Ludów")

NARÓD CZEKA...

Piękne mowy kierowników obecnego rządu, wygłoszone zaraz po objęciu urzędowania pod adresem społeczeństwa i narodu — wzbudziły, trzeba to przyznać, pewne nadzieje w odmianę dotychczasowego kursu poprzednich rządów w stosunku do społeczeństwa.

Wszyscy oczekują, po oświadczeniach rządu, że skończą się ponure dni zmory przytłaczającej duszę narodu, pętającej jego swobodną myśl i twórczy czyn, że rozpocznie się nowy okres — okres pojednania, wzajemnego wybaczenia uraz, zapomnienia tego co dzieliło, a podniesienia tego co łączy i spaja naród...

Nie słów, a czynów czeka społeczeństwo, wymęczone nie tylko ciężkim, materjalnym kryzysem, ale i przygnębione poniżającą, duchową poniewierką szeregu lat ubiegłych.

Rozumiemy doskonale, że w pierwszym etapie swych prac — musi rząd przedewszystkiem i jak najrychlej zrobić wszystko — aby ratować gospodarkę państwową z nad brzegu przepaści i katastrofy — ku której została ona doprowadzona. Rozumiemy, że te zarządzenia *doraźne* są niezwykle pilne i wymagają natychmiastowych, ciężkich operacji.

Ale rozumiemy też i wymagamy, aby to zrozumienie zapanowało i tam skąd wychodzą decyzje, — że gdzie są konieczne ofiary społeczeństwa — musi być temu społeczeństwu dane także zadośćuczynienie moralne. Nie można bowiem przeciągać struny, która i tak już jest ponad siły duchowe i materjalne naciągnięta.

Nie można wymagać tylko i tylko spełniania obowiązków — nie dając praw.

W przeciwnym bowiem razie — najlepsze, najsłuszniejsze zarządzenia i posunięcia okażą się głosem wołającego na puszczy, robotą papierową.

Zwłaszcza ciężkie ofiary, które świat pracy ma ponieść na ołtarz zrównoważenia budżetu, mogą się okazać zupełnie w skutkach bezowocnemi, jeśli nie będzie im towarzyszyć wiara, iż do ofiar tych pociągnięte będą także i to daleko w większym stopniu klasy posiadające, i że w rezultacie wszystkie te zarządzenia dadzą korzyść *całemu społeczeństwu*, a nie jednej grupie.

Wiara ta nie może powstać i odbudować się w duszach ludzkich do cna zwątpiałych i wyjałowianych dotychczasowemi metodami — li tylko z frazesów rządowych, przemówień i obiecanek.

Za dużo już było tych przyrzeczeń i pięknych słówek i za dużo zawodów. Człowiek w Polsce stał się nieufny i patrzy spodełba na wszystkich obiecywaczy. Znany to jest wypadek, a tak charakterystyczny dla panujących nastrojów, — że gdy w swem ekspose rządodem b. smutnej pamięci premjer Kozłowski zapewniał między innemi o tem, iż nie zapomni także o robotnikach — to w masach robotniczych zapanowało powszechne przerażenie, że znów rząd zacznie się dobierać do praw klasy pracującej.

Mówiło się wtedy wśród robotników — „niech lepiej, rząd nie myśli o nas, bo „jak zacznie myśleć — to wymyśli zawsze coś niedobrego".

Odbudowanie zaufania społeczeństwa, bez którego najlepszy rząd — będzie rządem najgorszym — wymaga nie słów a czynów.

Czynów, które w pierwszym rzędzie stworzyć muszą atmosferę moralnego zadośćuczynienia wobec narodu. Do czynów takich, które wyjść muszą od rządu, jeśli chce on pozyskać zaufanie narodu należą:

Likwidacja Berezy Kartuskiej,

Amnestja dla więźniów politycznych, a zwłaszcza z procesu Brzeskiego,

Zmiana ordynacji wyborczej i powrót do dawnej ordynacji.

Nowe wybory do Parlamentu.

Przywrócenie wolności obywatelskich, a zwłaszcza wolności prasy, stowarzyszania się i zgromadzeń, oraz samorządu terytorjalnego i ubezpieczeniowego.

To na początek.

Ku jednoczeniu i odrodzeniu myśli politycznej

Na ponurem tle przeżywanego okresu ciężkiego kryzysu, szarzyzny, nędzy i przygnębienia, zjawia się, jak promyk słońca i nadziei wiadomość dobra i pocieszająca. Oto wśród mas robotniczych, narodowo uświadomionych co raz silniej zdobywa sobie uznanie akcja wszczęta z inicjatywy Partji Narodowych Socjalistów a zmierzająca ku odbudowaniu jedności i potęgi *narodowego obozu pracy.*

Odbyte w szeregu miejscowości konferencje i wspólne wielkie zgromadzenia w tych sprawach wykazały wielką tęsknotę robotników za tworzeniem siły i porozumienia grup narodowo-społecznych w Polsce. Jest to niezwykle charakterystyczne zjawisko w dobie obecnej. Są to oznaki przemijania kryzysu duchowego, rozbicia i bierności świata pracy, a więc są to zwiastuny zapowiadające odrodzenie polityczne i gospodarcze, odrodzenie woli walki.

Równocześnie z mnożącemi się przejawami dążności jednoczącej wśród narodowych mas pracujących toczą się rozmowy i pertraktacje pomiędzy kierownictwami poszczególnych organizacyj politycznych, narodowego ruchu robotniczego, dotąd powaśnionych lub stojących w przeciwnych obozach politycznych. Różnice dzielące te organizacje, coraz bardziej zacierają się a to wobec coraz mocniej zarysowującego się zrozumienia położenia Polski i świata pracy na tle stosunków międzynarodowych i wewnętrznych.

Sytuacja międzynarodowa najeżona groźnemi niebezpieczeństwami wojny — wymaga spoistości społeczeństwa i zdolności zdecydowanej obrony interesów państwa. *Zdolności i spoistości tej nie wskrzesi z narodu biurokracja rządowa lub osławiona „elita".*

Sytuacja wewnętrzna, kryzys i bezrobocie, demoralizacja „górnych" sfer, rozkład sanacji, wzrost wpływów endeckiej reakcji i „Lewiatana" szykujących się do objęcia dyktatury w Polsce — prowadzą do anarchji i dalszego pogorszenia i ujarzmienia ludu pracującego, prowadzą do groźnych powikłań politycznych i gospodarczych, z których nie omieszkają skorzystać elementy wywrotowe, żydowskie, bolszewickie i międzynarodowe.

Na arenę naszego życia politycznego wkroczyć musi czynnik zdecydowanej i zorganizowanej siły polityczno-społecznej, zdolnej wziąć odpowiedzialność za losy państwa i świata pracy.

Ta myśl zasadnicza leży u podstaw inicjatywy Partji Narodowych Socjalistów.

Jak widzimy z tego — nie chodzi nam o odbudowanie, czy stworzenie *nowej partji,* — ale o *powołanie nowego ruchu,* nowego *obozu,* którego potrzebę odczuwają wszyscy zdrowo i patrjotycznie myślący i postępowi Polacy. Jak widzimy dalej z tego, do współpracy i porozumienia chcemy wciągnąć *wszystkie ugrupowania polityczno - społeczne, których ideologja i cele zmieszczą się w ramach podstawowej myśli, społeczno politycznej* tworzącego się żywiołowo *Narodowo - Radykalnego Obozu Pracy.*

Jesteśmy zwolennikami *organicznego i stopniowego* zrastania się odrębnie istniejących dotąd grup politycznych, zrastania w warunkach zacieśniającej się współpracy, zrozumienia się wzajemnego, krystalizowania myśli i ideologji. Natomiast jesteśmy przeciwnikami *mechanicznego* łączenia się w jedną całość tych grup, pod wpływem nastrojów i na zasadzie jedynie bardzo ogólnych, wspólnych haseł. Pierwsza metoda, metoda federacyjnego zblokowania się grup — prowadzi do współpracy i zacieśniania węzłów łączących, druga metoda (t. zw. hurra - patrjotyzm) prowadzi do rozczarowań i możliwości rozłamów oraz rozbicia. Najlepszy przykład daje tu smutny koniec B. B. W. R., który ongiś stopił w jedną całość w jednolitą organizację różnorodne żywioły, wysuwające wspólnie tylko kilka ogólnych haseł, ale nie posiadające wspólnej ideologji. Blok rozpadł się jak bańka mydlana...

Ta droga nie prowadzi do celu.

Należy iść drogą początkowo mniej wygodną, ale pewną i na mocnych fundamentach ideologicznych, budującą potęgę Narodowego Świata Pracy w Polsce Potężnej i Sprawiedliwej.

Nagroda za pasożytnictwo

Szczere wynurzenia oficjalnych kierowników nawy państwowej o katastrofalnem położeniu gospodarczem kraju i niemniej poważnem zagrożeniu dochodów budżetowych państwa oraz apel tych kierowników do ofiarnej współpracy społeczeństwa w walce z kryzysem gospodarczym i niedoborem budżetowym — zdawało się, że zapoczątkują w Polsce erę uczciwej i energicznej walki z wszelkiemi czynnikami, uniemożliwiającemi społeczeństwu polskiemu wydajną pracę nad pomnażaniem możliwości gospodarczych Polski.

Niestety życzliwe ustosunkowanie się społeczeństwa do pierwszych deklaracyj, w których niedwuznacznie zrobiono pokłon w stronę Narodu — doznało srogiego rozczarowania.

Następne oświadczenia i posunięcia tych samych kierowników — zaprzeczyły radykalnie nadziejom społeczeństwa na szybką poprawę sytuacji gospodarczej i sprawiedliwe rozłożenie ciężarów walki z nędzą.

Okazało się bowiem, że te nieliczne *grupy społeczne, które zawiniły „deficyt budżetowy" nietylko, że nie zostały pociągnięte do ofiar na rzecz jego likwidacji,* lecz przeciwnie w stosunku do całego społeczeństwa *zostały wzięte nawet w opiekę.*

Na zmniejszenie dochodów państwa i instytucyj publiczno prawnych a przedewszystkiem instytucyj ubezpieczeniowych — wpłynęły chroniczne zaległości wielkiego przemysłu i wielkich posiadaczy ziemskich.

Od zarania niepodległości *sfery te systematycznie wyłudzają od państwa różne ulgi i przywileje pod groźbą sabotażu społeczno - gospodarczego.* Nędza miljonów pracowitych i ofiarnych obywateli, zawiniona przez możnych tego świata — jest stale przez tych możnych używania za straszaka w akcji uchylania się od obowiązków podatkowych i wyjednywania przywilejów

Państwo wobec nich jest niestety bezradne.

W razie, gdy chce zastosować w stosunku do nich środki przymusu — chowają się za interes warsztatów pracy, produkcji, państwa itd.—i z za takiego parawanu podnoszą niemiłosierny gwałt p-ko wszystkiemu, co nie sprzyja ich machlojskim kombinacjom, a więc: urzędom skarbowym, ubezpieczeniom, dzia łalności gospodarczej państwa i t. d.

Słabsi kierownicy resortów gospodarczo - społecznych ustępują, czem jeszcze więcej rozzuchwalają rekinów kapitalistycznych.

I mimo — że nasza nędza — w poważnej mierze zawinioną jest przez rabunkową gospodarkę sfer wielko - kapitalistycznych, które z jednej strony uchylają się od obowiązków świadczeń na rzecz państwa i samorządów, a z drugiej systematycznie odbierają złotówkę po złotówce od głodowych wynagrodzeń świata pracy — to jednak sfery te mają decydujący głos w państwie w sprawach, dotyczących najżywotniejszych interesów Państwa i klasy pracującej.

Świadomość tego stanu rzeczy doprowadziła do tego, że rabusie mienia publicznego nie zawahali się nawet wystąpić z projektem *wywłaszczenia oszczędności pracowniczych na rzecz odłużenia prze mysłu i wielkiego rolnictwa.*

Ta bezczelność musi wreszcie doprowadzić do solidarnej akcji polskiego świata pracy p-ko tym, którzy doprowadzają Państwo i Naród do nędzy i upodlenia, o radykalną zmianę ustroju społeczno - gospodarczego.

Czynniki oficjalne niestety obrały drogę, która ciężar walki z kryzysem przerzuca na barki ludzi pracy.

Droga ta prowadzi do dalszej nędzy i premjuje niesłusznie tych, którzy Polskę pogrążają w bagnie depresji gospodarczej.

Trzeba wreszcie uświadomić sobie, że kto z nimi ten przeciwko Państwu i jego stanowisku mocarstwowemu w świecie.

Kto przeciw nim — ten za jaśniejszą przyszłością Polski i Narodu.

Oficjalni kierownicy polityki gospodarczej i społecznej muszą wybrać między temi dwoma grupami: światem kapitału, machlojek podatkowych, wyzysku, ucieczek i demoralizacji i światem pracy, poczucia obywatelskiego, twórczego życia na rzecz dobra powszechnego i szerokich warstw Narodu.

WŁOCHY, ABISYNJA i ANGLJA

Wojna włosko - abisyńska zwana skromnie konfliktem lub wyprawą policyjną do Abisynji trwa już dwa miesiące i zaczyna zagrażać pokojowi ogólno - europejskiemu. Wyprawę do Abisynji uzasadniają Włochy przeludnieniem swych terytorjów, oraz obietnicami danemi im niegdyś przez Koalicję wzamian za wzięcie udziału w wielkiej wojnie przeciw Niemcom i Austrji. Wyprawa ta nie podoba się mocno Anglji, gdyż te obszary abisyńskie leżą w bardzo bliskim punkcie imperjum brytyjskiego, tuż przy najkrótszej drodze morskiej z Anglji do Indyj, a ich opanowanie przez Włochy zagroziłoby poważnie Egiptowi i Kanałowi Suezkiemu. Stąd konflikt włosko - abisyński przerodził się w zatarg włosko - angielski.

Na pierwszy rzut oka budzi pewne zdumienie śmiałość Włoch, które nie przelękły się zatargu z Anglją, „mórz królową". Anglja — to potężna flota, wspaniały przemysł, nieprzebrane bogactwo surowców, olbrzymie zasoby finansowe. Włochy zaś — to kraj z natury biedny, pozbawiony surowców, o stale kulawym bilansie handlowym. A jednak Mussolini ważył się na rzucenie rękawicy Anglikom.

Siłę i obronność wojenną przygotowuje się w pokoju. Mussolini doskonale zrozumiał tę prawdę. Przedewszystkiem odrodził moralnie swój naród. Wyprowadził go z niewoli marksistowskiej, z bagna bolszewizmu wydobył go na wyżyny zdrowych ideałów narodowych. Przywrócił Włochom samopoczucie narodowe, zatruwane przedtem gorączką marksizmu, odrodził w nich bohaterskiego ducha starorzymskiego, zdolnego do największych poświęceń dla wielkości narodu, równocześnie zaś podniósł całą technikę życia codziennego zasypywał bagna, rolnictwo prowadził do rozkwitu, budował fabryki i nowy ustrój społeczny, a przy tem wszystkiem pocichu, lecz systematycznie, zbroił naród na lądzie, wodzie, w powietrzu. I oto nagle okazało się, że Anglja nie może już sama jedna zaatakować Włochów na morzu Śródziemnem, gdyż siły bojowe Włoch i Anglji w tym basenie śródziemnomorskim prawie że się równoważą. Włochy są nieco słabsze w najcięższej broni pancerskiej morskiej, lecz są już równe Anglji w broni średniej, a przewyższają ją znacznie w podwodnych i najmniejszych środkach ataku, niebezpiecznych dla największych nawet pancerników, oraz w lotnictwie wojennem, równie groźnem dla wielkich okrętów bojowych.

Anglja szuka więc sprzymierzeńców, — przedewszystkiem we Francji, od której żąda przedewszystkiem pomocy na morzu, przez użyczanie miejsca w kilku portach wojennych. Ponadto Anglja porzuca niebezpieczną wskutek bliskości Włoch Maltę i buduje nowe porty wojenne na wybrzeżu palestyńskiem i na morzu Czerwonem. Równocześnie chce zaostrzyć sankcje ekonomiczne, t. j. wstrzymać dowóz do Włoch surowców potrzebnych przedewszystkiem do prowadzenia wojny (nafta, węgiel) — lecz z tem idzie nieco trudniej, gdyż już pierwsze niezbyt dotkliwe sankcje wywołały poważny ruch i sprzeciwy w społeczeństwie francuskiem i innych. Wszystko to ma zmusić Włochy do ograniczenia ich apetytów.

Włochy tymczasem zajmują dalsze obszary, jeden po drugim w Abisynji. Głównym frontem wojennym jest front północny (prowincja Tigre) gdzie Włochy czynią największe i najśmielsze postępy, front południowy (Ogaden) jest właściwie pomocniczym i odznacza się operacjami lekkich, niezbyt licznych kolumn. Cała gra idzie jednak nie o Abisynję, lecz o morze śródziemne i na tem tle toczą się różne przetargi dyplomatyczne. Jeżeli, Włochy zgodzą się na pewne ustępstwa w stosunku do morza śródziemnego, to trudności abisyńskie mogą całkiem zniknąć.

W każdym razie przed zdumioną Europą wyrosły dwa niezwykle fakty: Anglja przestaje być niepodzielną „królową mórz" (ośmieliło to zaraz Japonję do dalszej agresji w stosunku do Chin), a Włochy dotychczas lekceważone wyrastają na równorzędną innym potęgą bojową. — A dla nas, co w tej całej sprawie jest najważniejsze. Oto zwycięski pochód nowoczesnej idei narodowej opartej na rozbudzeniu politycznej i społecznej świadomości szerokich mas ludności.

Rzeczywistość młodego pokolenia

Zdawałoby się, iż ci, którzy mimo apatji, niewiary i małoduszności współczesnego im pokolenia starszych, na jasnych skrzydłach młodzieńczych marzeń dźwignęli Polskę do niepodległego bytu, będą mieć więcej życzliwości, zrozumienia i troski o młode pokolenie. Rzeczywistość niestety przyniosła młodym wiele rozczarowań z tej strony.

Gdy kryzys gospodarczy wdarł się do chat wieśniaczych i ubogich domów wiejskiego świata pracy, szczególnie ciężko dotknął młodzież pracującą. Tysiące młodych wyrzucono z warsztatów pracy na bruk i nie zatroszczono się o to, by przymusowe bezrobocie nie stało się źródłem demoralizacji oraz narastania prądów stojących w jawnej opozycji do społeczeństwa i bolesnej rzeczywistości. Gorzkie poczucie człowieka niepotrzebnego bez pracy i jutra — stało się treścią duchową nieszczęśliwego pokolenia. Wyrazem tego stanu rzeczy są czarne kolumny codziennej kroniki wypadków i przestępstw.

Również i na odcinku przygotowania do życia oraz dostępu do wiedzy zgotowano młodemu pokoleniu przykrą niespodziankę. Gdy w pierwszych latach Niepodległości szerokie warstwy młodzieży nie zamożnej znalazły względnie swobodny dostęp do średnich i wyższych uczelni, o tyle w latach proklamowanego Renesansu, udrapowane frazesami postępu reformy, zatrzasnęły drzwi tych uczelni dla olbrzymiej większości wspomnianej młodzieży. I dziś nie głód wiedzy i osobiste zdolności, a pieniądz i szerokie plecy stanowią tytuł do zdobywania nauki. Jakie będą tego wyniki dla narodowej kultury i twórczości nie trudno przewidzieć.

A już koroną wszystkiego stały się próby związania młodego pokolenia z dokonującemi się przeobrażeniami politycznemi w Państwie. Stworzono organizacje młodzieżowe, które pracując pod dyktando, są jaskrawym zaprzeczeniem tych wszystkich walorów, które reprezentowały młodzież. Nie troska o wielkie jutro Narodu i szlachetna doktryna, ujmująca życie Narodu we wszystkich przejawach Jego pracy dziejowej rozwoju i walki — a ideologja posad, serwilizmu i bezideowości, stały się dużą, ożywiającą wspomniane organizacje. Toteż poza tłustemi posadami, które przypadły w udziale karnawałowym namiestnikom, komendantom głównym i hetmanom, innych korzyści ani Państwo ani młode pokolenie z tych zbędnych w istocie rzeczy ideowych formacyj nie wyniosło.

Bije przeto na alarm ostatnia godzina, w której w imię interesów Narodu Polskiego i Państwa, trzeba zejść z błędnych dróg współczesnej rzeczywistości. Czas wielki, aby młode pokolenie znalazło się nie pod czułą opieką biurokracji, prokuratora i karetek pogotowia — a szlachetnych przyjaciół, rozumiejących młodzież i zdolnych do utrzymania wielkiego obozu młodych na poziomie idealizmu, prawości charakteru i bezinteresownej służby dla Narodu Polskiego i Państwa.

Walka młodego pokolenia

Walka młodego pokolenia — to walka o konsolidację Narodu dokoła jednej, cenralnej Idei Odrodzenia, walka z tym ogromem nieprawości i krzywdy, który strasznym brzemieniem przygniótł serca i mózgi.

Przeżywamy epokę żelazną, epokę bezlitosnej walki o byt, do której ludzkość zaprzęgła wszystkie zdobycze swego genjuszu. Cierpienia miljonów, druzgoczący ludzkie sumienia pochód stalowych maszyn - potworów i czarna msza kapłanów złotego Molocha - kapitalizm — są wiernym obrazem tej epoki i źródłem powszechnej niedoli. I w tych dramatycznych czasach, narody rozbite wewnętrznie i biernie oczekujące lepszego jutra są jak okręty bez busoli, kapitana i steru na admętach wzburzonych żywiołów. Dlatego też i Naród Polski, pogrążony dziś w apatji, nędzy i wewnętrznym rozbiciu musi zerwać ze swą bierną postawą wobec niszczącego naporu rzeczywistości. Musi raz wreszcie otrząsnąć się z niedołęgów i pasożytów i zmobilizować wszystkie swe siły dokoła jednej wielkiej Idei, narzucającej wszystkim bez wyjątku twardą służbę dla ogólnego dobra. Gdy przeto mędrcy i przewodnicy Narodu gubią się w wielkich dociekaniach, intuicja i serce młodego pokolenia znajdzie proste rozwiązanie. Polska upada pod brzemieniem biurokratycznego doktrynerstwa, z braku organizacji, woli i przenikającej wszystko idei, związanej z troską dnia codziennego oraz tęsknotą miljonowych rzesz polskiego ludu do sprawiedliwej, gospodarczej i potężnej Ojczyzny.

Czas wielki aby intuicja, entuzjazm i wola przełamała to, czego rozum rządzącego pokolenia przełamać nie może. Młodzi są tem ogniwem w łańcuchu pokoleń, które sprzęga szarą rzeczywistość z cudownem niebem tęsknot swego Narodu za królestwem Piękna, Dobra i Prawdy na ziemi. Zestrzelmy przeto swe duchy — jak mówi wielki wieszcz Narodu — w jedno wielkie ognisko Idei i uderzmy silnym ramieniem w koszmarną rzeczywistość. I gdy świat burżuazyjno - żydowski tonie w niemocy duchowej, bezprawiu i rozpuście— my młodzi narodowi - socjaliści stańmy się surowymi żołnierzami wielkiej organizującej się armji polskiego proletarjatu a symbole Polskiego Narodowego Socjalizmu, wyobrażone w znaku Miecza, Sierpa i Młota, symbole militarnej potęgi Narodu, sprawiedliwości społecznej i pracy zwyciężą!

Czas odnowić prenumeratę!!!

Numer grudniowy „Narodowego Socjalisty" wysyłamy poraz ostatni tym naszym czytelnikom, którzy dotychczas nie opłacili względnie nie opłacą prenumeraty.

A zatem kto zalega niech zaraz wpłaci prenumeratę na załączonym blankiecie P. K. O. Nr. 27.552.

Zakładajcie Oddziały Związku Młodzieży Narodowo-Socjalistycznej

Informacje w redakcji „Narodowego Socjalisty"

Metody pracy zagranicznego kapitału

W łódzkim sądzie handlowym rozpoczął się proces, odsłaniający działalność i rolę kapitału zagranicznego, w przemyśle włókienniczym. Akcjonarjuszka sp. akc. „I. K. Poznański", p. Stefanja Poznańska wystąpiła do sądu o unieważnienie uchwał walnych zebrań akcyjnej spółki.

Powodem skargi było przyjęcie do bilansów wierzytelności włoskiej firmy „Sigmat", przerachowanych z dolarów na franki francuskie i szwajcarskie.

Dług ten zwaloryzowano w chwili, gdy zapowiedziana została dewaluacja dolara. Cała więc operacja miała charakter zabezpieczenia wierzytelności przed redukcją ze szkodą dla dłużników S. A. I. K. Poznański.

Łódzki sąd handlowy dla zabezpieczenia powództwa, wytoczonego w innej sprawie przeciwko firmom włoskim przed kilku dniami obłożył aresztem znajdujący się w posiadaniu tych firm portfel akcyj „I. K. Poznański" i oto okazało się, że **akcje te zniknęły i zostały najwidoczniej gdzieś skrzętnie schowane.**

Wspaniały obchód Święta Niepodległości

W dniu 10 listopada odbyła się w Łodzi akademja robotnicza ku uczczeniu święta odzyskania przez Polskę niepodległości, urządzona staraniem oddziału łódzkiego Polskiego T-wa Kultury i Oświaty Robotniczej „Pochodnia" przy współudziale Związku Młodzieży Pracującej „Orlę", oraz pokrewnych organizacyj.

Na obszernej sali T-wa „Siła" przy ul. Głównej zgromadziło się przeszło 1.000 osób (członków P. N. S., N. P. R., N. S. P., Zw. „Praca", „Orlę" „Pochodnia" i t. d.).

Na program uroczystości złożyły się: śpiewy chóru Z. M. P. „Orlę", deklamacje oraz przemówienia kol. Podrygalskiego, Szadkowskiego i Tomczaka.

Imponujący przebieg uroczystości wykazuje że Łódź robotnicza wierna jest swym tradycjom narodowo - robotniczym.

Gdy rzemieślnik polski ginie z głodu...

Ostrze chronicznej nędzy gospodarczej niezwykle boleśnie rani stan drobnego rzemiosła i kupiectwa **polskiego.**

Uzależnione od wielkich hurtowników surowców i sprzedaży nie może z tej zależności się wyrwać, gdyż kryzys gospodarczy coraz bardziej je oddala od bezpośredniego kontaktu z konsumentem, a stały spadek dochodów zacieśnia więzy zależności od wielkich tego świata.

Bezwzględna konkurencja prowadzona przez żydostwo polskie, nie przebierające w środkach, zasobne w kapitały, a ubogie w uczciwości i poczucie obywatelskie — wyrzuca stan średni poza nawias życia gospodarczego. Polak bowiem nie jest w stanie walczyć takiemi środkami, jak żydzi. Nie pozwala mu na tę walkę narodowa uczciwość, poczucie obywatelskie i brak pieniędzy, kredytów.

A tymczasem żydzi posiadają kapitały, kredyty. Światowe żydostwo łoży wielkie sumy na pomoc finansową dla żydów w Polsce. Dzięki tej pomocy utworzono t. zw. kasy bezprocentowe, które udzielają żydowskiemu stanowi średniemu bardzo wygodne pożyczki.

W tych warunkach żydzi górują w walce nad rzemiosłem polskiem.

Ażeby zaradzić choć w części złu należałoby przyjść z pomocą drobnemu stanowi średniemu (samodzielni rzemieślnicy i chałupnicy, drobne kupiectwo i t. d.) przez wydatną pomoc finansową.

Niestety okazuje się, że pod tym względem szczęśliwsi są żydzi.

Jak wynika z kwartalnika Praca i Opieka Społeczna, wydawanego przez Ministerstwo Opieki Społecznej, samo to Ministerstwo udzieliło w r. 1933/34 — 100.000 zł. bezzwrotnej zapomogi dla Bezprocentowych Kas Żydowskich (Rok XV zeszyt 2 str. 64).

100.000 zł. dla tych, którzy doprowadzają życie gospodarcze do anarchji, a polskie drobne rzemiosło do ruiny.

100.000 zł. dla tych, którzy zawsze uchylają się od świadczeń i ofiar na rzecz państwa.

Zdaje się, że p. Hubicki zadaleko poszedł w swej opiece nad żydami.

Nagroda za bezczynność

W kołach gospodarczych olbrzymie wrażenie wywołały ostatnie sensacyjne obliczenia. Gł. Urzędu Statystycznego, dotyczące gospodarki karteli w Polsce.

Jak wynika z tych obliczeń w Polsce jest 216 karteli, a obok tego działa 108 karteli międzynarodowych, do których należą przedsiębiorstwa polskie.

Jeszcze w r. 1929 było w Polsce tylko 111 karteli. W następnych latach tworzono coraz nowe kartele, jak to przedstawia poniższa tabela:

Rok	Nowoutworzone kartele
1931	12
1932	25
1933	45
1934	58

Jak widać tworzenie karteli w okresie kryzysu przybiera na sile.

Jak wynika dalej z danych Gł Urz. Statystycznego kartele wypłacają odszkodowanie za wstrzymanie lub ograniczenie produkcji 80 fabrykom, zaś 10 karteli międzynarodowych wypłaca kartelom i przedsiębiorstwom polskim odszkodowania za wstrzymanie wywozu.

Jak stwierdza G. U. St. „zakłady skartelizowane wykazują wyraźną tendencję do obniżenia stanu zatrudnienia, natomiast zakłady nieskartelizowane wykazują dążność i to bardzo mocną do podniesienia zatrudnienia".

Wśród książek

Obserwacje szarego człowieka

Zwolennicy radosnej twórczości i mechanicznego tworzenia organizacyj i ruchu społecznego na zasadach interesu i bezkrytycznego podporządkowywania się autorytetom zgóry narzuconym — doznali srogiego zawodu.

Młodzież, szczególnie boleśnie odczuwająca cięgi kryzysu i niedoli gospodarczej, zdająca sobie jasno sprawę z beznadziejności dotychczasowych metod opanowania wzrastającej fali bezrobocia i wyzysku szerokich mas pracujących, samodzielna w swej obserwacji i dążeniu do lepszej przyszłości dusiła się w narzuconych jej kajdanach frazeologji, pozbawionej głębszej treści ideowej i troski o przyszłość Narodu.

W tych warunkach musiały nastąpić bunty młodych

I rzeczywiście nastąpiły.

Mocnym wyrazem takiego buntu jest wyżej cytowana książka młodego autora Zbigniewa Krasuskiego.

Sprawi ona napewno rzetelną satysfakcję uczciwej i dbałej o przyszłość Narodu — części społeczeństwa oraz zrobi zawód tym którzy na stypendjach i subwencjach usiłowali budować światopogląd młodzieży.

Książka ta daje przedewszystkiem wiele satysfakcji nam — narodowym socjalistom.

Zrywa ona bowiem z nacjonalizmem klas uprzywilejowanych i posiadających, dowodząc, że „Idea Polski Ludowej tkwi w duszy mas niezmiennie, jest ona potężna i jest najwyższym autorytetem dla najszerszych warstw społecznych".

Punktem wyjścia książki, naczelną jej zasadą — jest miłość Narodu. Z tej głębokiej miłości wypływa troska o moralność publiczną, któraby pozwoliła w atmosferze niezależności kuć nową ideologję, wypływającą z potrzeb i dążeń dziejowych Narodu Polskiego.

Tej trosce o niezależność opinji i wychowania obywatelskiego poświęca młody autor największej uwagi.

„Stwarzanie — bowiem — niewolnictwa myślenia dusi wszelki postęp i dlatego zwalczać musimy brak krytycyzmu u młodzieży, poddawanie się bez zastrzeżeń rozkazom, a natomiast tworzyć musimy dobrze pojęte poczucie własnej godności, gdyż nic tak nie upadla i skarla duszy narodu, jak wychowywanie młodzieży w bezmyśle, bezwładzie, w zakłamaniu, schlebianiu zaprzedawaniu duszy dla osobistej materjalnej wygody. Młodzież winna wypracować z własnej inicjatywy linję postępowania, prowadzącą do osiągnięcia ideałów, nakreśloną przez nią samą dla osobistego życia i ideałów narodu".

Jako zasadniczy cel walki wysuwa autor powszechne panowanie zasady narodowej. I mimo — że nie precyzuje jasno swego stanowiska w sprawach gospodarczo-społecznych to na podstawie jego sympatji do szerokich mas i konsekwencji tak postawionej zasady — wolno przypuszczać, iż wyznaje on zasadę narodową, tak, jak ją stawia narodowy - socjalizm t. zn. że podporządkowującą sobie wszystkie objawy życia społecznego, a więc i objawy gospodarczo-społeczne pod kątem potrzeb twórczych czynników potęgi Narodu, — szerokich mas pracujących.

Z powyższych względów prace jego witamy z prawdziwą radością, uważając, iż stanowi ona zagajenie tematu na najistotniejsze zadania dziejowe Narodu Polskiego oraz roli młodzieży w realizacji tych zadań.

NIECH ŻYJE JEDNOŚĆ NARODOWEGO ŚWIATA PRACY!

WARUNKI PRENUMERATY: 1 złoty rocznie, 50 gr. półrocznie, 25 gr. kwartalnie wraz z przesyłką pocztową.

Wydawca i Redaktor FRYDERYK FIAŁKIEWICZ Redakcja i Adm. Warszawa, Marsz. Focha 7. Konto P. K. O. 27.552

Druk. W. Paszkowski, Focha 7. Tel. 529-37.